Łódź, 9/II 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 32.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 9 lutego 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Apolonii P.
Niedz. św. Scholastyki.
Pon. św. Saturnina M.
Wt. św. Eulalii P. M.
Sr. św. Juliana.
Czw. św. Walentego Kpł.
Piąt. św. Faustyna M.

Wschód sł.: godz. 7 m. 30
Zachód sł.: godz. 4 m. 59
Dług. dnia godz. 9 m. 29

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarjum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 9 lutego.

Coraz to wyraźniej wychodzi na jaw, że jedynem stronnictwem, które poniosło dotkliwą klęskę w Niemczech przy wyborach do nowego parlamentu Rzeszy, byli socyal-demokraci, czego nie przewidywali najzaciętsi ich wrogowie. «Vorwetz» organ socyalistów niemieckich głosił podczas kampanii przedwyborczej z całą ufnością i przekonaniem, że w nowym parlamencie socyaliści zyskają conajmniej z 10 mandatów, a przy wyborach milion nowych głosów. Socyaliści marzyli nawet o bezwzględnej większości w parlamencie, tymczasem znajdą się tam w znacznie uszczuplonej sile.

Ustala się jednak i ten fakt, że zwycięstwo partyj liberalnych jest tylko pozorne. Coraz to więcej obawiają się one przewagi w nowym parlamencie partyi centrum i zachowawców, którzy w związku z partyą centrum, antysemitami i agraryuszami mogą wytworzyć bezwzględną większość.

Jakkolwiek socyaliści w porównaniu z wyborami z roku 1903 stracili prawie połowę mandatów, liczba głosów oddanych na ich kandydatów wzrosła o 240,000. Klerykalni zyskali 400 tysięcy głosów a zachowawcy 240,000 w porównaniu z rokiem 1903.

Bez względu na uspakajające oświadczenie ministra wojny i zaprzeczenie prezydenta Roosevelta w rozmowie z korespondentem „Tribuny", że nigdy nie mówił, aby Japonia z powodu sprawy szkolnej z dziećmi japońskimi w Kalifornii wręczyła rządowi Stanów Zjednoczonych ultimatum lub, aby wskutek tej sprawy groziła wojna, prasa amerykańska nie przestaje drukować artykułów o możliwości wojny z Japonią wskutek ostracyzmu, jakiemu podległy dzieci japońskie w Kalifornii. Biorąc pod uwagę wysokie poczucie godności narodowej i dumę rozwiniętą silnie w narodzie japońskim, podobne traktowanie ich dzieci mogło wywołać silne wzburzenie i jest ono w istocie rzeczy bardzo obraźliwem.

Z drugiej atoli strony japończycy, to naród przezorny i ostrożny, nie lubiący bez dostatecznego przygotowania i prawie pewnego powodzenia rzucać się w awantury wojenne. Wobec wyczerpania finansowego Japonii po niedawnej i jeszcze na dobre nie zlikwidowanej wojnie z Rosyą, wątpliwem jest, aby Japonia rozpoczynała drugą wojnę z bogatem, potężnem mocarstwem.

Dlatego też wszelkie wieści o zatargu japońsko-amerykańskim przyjmować należy z wielkiem zastrzeżeniem.

Dla oświetlenia tej sprawy podajemy poniżej depeszę z Waszyngtonu, nadesłaną do gazety «New-York-World» z następującym tytułem.

A oto jego treść:

„Groza wojny z Japonią, jako rezultat bojkotu dzieci japońskich w Kalifornii". Roosevelt w rozmowie z deputowanymi Stanu Kalifornia w kongresie oświadczył, że tylko bezzwłoczne zniesienie prawa, zabraniającego dzieciom japońskim wstępu do szkół w Kalifornii, odwrócić może kroki nieprzyjacielskie Japonii, wymierzone przeciw Unii północno-amerykańskiej.

Naród japoński domaga się wojny. Masy ludowe oszołomione zwycięstwami nad Rosyą, domagają się obrony godności Japonii i grożą każdemu mocarstwu, które nie będzie traktowało jej z należytym szacunkiem.

Korespondent wspomnianej gazety z Waszyngtonu, omawiając treść powyższej depeszy, dowodzi, że dla przywrócenia chociażby powierzchownie dobrych stosunków z Japonią, Stany Zjednoczone muszą dzieciom japońskim przywrócić prawo uczęszczania do szkół na równi z białymi.

Prezydent Roosevelt podług informacyi korespondenta energicznie nalega na prezesa szkolnej komisyi kalifornijskiej, apeluje do jego patryotyzmu i żąda, aby bez wszelakich omówień zniósł decyzyę, bojkotującą dzieci japońskie.

Pogłoski takie rozpuszcza przeważnie tak zw. «prasa żółta» w Ameryce, polująca na sensacye, nie troszcząc się o ich prawdziwość, a choćby tylko prawdopodobieństwo.

Idzie ona jeszcze dalej i dowodzi, jakoby Japonia pragnęła wojny i szuka jeno pozoru do jej wypowiedzenia. Anglia dowodzi, że «prasa żółta» da Japonii pieniędzy na wojnę i potajemnie popierać będzie swego sprzymierzeńca.

— Pomiędzy rządem Persyi i medżilisem (parlamentem) wynikło nieporozumienie, skoncentrowane około kwestyi obecności ministrów na posiedzeniach medżilisu.

Szach zabronił im uczestnictwa, w czem znów posłowie widzą naruszenie konstytucyi w duchu zniesienia odpowiedzialności ministrów przed medżilisem.

Medżilis domagał się, aby pierwsze przybycie ministrów do izby poselskiej odbyło się uroczyście i aby ich przedstawił medżilisowi, jako ministrów odpowiedzialnych sam wielki wezyr.

Rząd poczynił jednak ustępstwa. Ministrowie prawie wszyscy przybyli do izby poselskiej, ale uroczystego ich przedstawienia nie było.

Posłowie postanowili powtórzyć swoje żądania i domagać się stanowczo, aby cudzoziemcy nie piastowali tek ministeryalnych w Persyi.

S. J.

Wybory w gubernii piotrkowskiej.

A) z kuryi ziemskiej.

W powiecie będzińskim zapisanych do list wyborczych 141 obywateli, głosowało 95. Wybrani: proboszcz parafii Zawiercie ks. Franciszek Zientara i adwokat przysięgły Józef Mikuliński—narodowcy.

W powiecie częstochowskim zapisanych do list wyborczych było 98, stawiło się 69. Wybrani: Władysław hr. Potocki—realista, Bolesław Dzierzbicki i Jan Chmielewski—narodowcy.

W powiecie noworadomskim zapisanych do list wyborczych było 144, stawiło się 78. Wybrani Witold Marczewski, Jacek Szmigielski, ks. Piotr Ostaniewicz, Jan Olejnik, Tadeusz Chwa-

Jibóg, Gustaw Nejman i Kazimierz Masłowicz—wszyscy narodowcy.

W powiecie rawskim zapisanych do list wyborczych było 145, głosowało 106. Wybrani: Janusz Szwejcer i Kraczkowski — bezpartyjni i Kazimierz Zdziarski—narodowiec.

W powiecie brzezińskim zapisanych do list wyborczych 129, stawiło się 85. Wybrani: Ignacy Wilski, ks. Wincenty Gebartowski—bezpatyjni i Teofil Kwiatkawski—narodowiec.

B) z kuryi robotniczej.

W całej gubernii, oprócz Łodzi:

1) Walenty Uljański, pełnomocnik robotników fabryki „Błeszno" w Częstochowie (narodowiec).

2) Konstanty Sułczyński, pełnomocnik robotników akcyjnego Towarzysta dżetowej manufaktury w Częstochowie (narodowiec).

3) Romuald Piliszek, pełnomocnik robotników fabryki Leonhardta, Woelkera i Girbardta w Dąbrowie, pow. łódzkiego (narodowiec).

4) Wojciech Rydzewski, pełnomocnik robotników fabryki Karola Bulle w Radogoszczu (narodowiec).

5) Stanisław Stempień, pełnomocnik robotników fabryki J. Barucha w Pabianicach (narodowiec).

6) Wojciech Dąbrówka, pełn. robotników fabryki R. Zengera w Pabianicach (narodowiec).

7) Kazimierz Giziński, pełnomocnik robotników fabryki E. Kirsta i Mejera w Tomaszowie (narodowiec).

8) Stanisław Rybiński, pełn. robotn. fabryki Sztejnmana w Tomaszowie (narodowiec).

9) Józef Jędrzejczak, pełnomocnik robotników farbiarni I. Zacherta we wsi Zagrzanka, powiatu łódzkiego (narodowiec).

10) Bronisław Grabiański, pełnomocnik robotników fabryki akc. Towarzystwa „Zawiercie" w Zawierciu (narodowiec).

11) Ludwik Mijalski, pełnomocnik robotników tejże fabryki (narodowiec).

12) Ryszard Figiel, pełn. robotn. fabryki „Elektryczność" w Zawierciu (narodowiec).

13) Mateusz Dziurzyński, pełnomocnik robotników warsztatów kolejowych D. Ż. W.-W. w Sosnowcu (narodowiec).

14) Grzegorz Kucalski, pełn. robotn. fabryki Henryka Dytla w Sosnowcu (narodowiec).

Lokaut łódzki.

Dzisiejszy ranny «Kuryer Warszawski» pisze:

Upojony rządowemi zwycięstwami wyborczemi Berlin, rozpolitykowany i rozbawiony, pełen ruchu i uciechy, ani pomyśli nawet, że na jednem z jego przedmieść rozgrywa się jeden z ostatnich aktów tego strasznego dramatu, który nazwano „Lokautem łódzkim". W wikwintnym Charlottenburgu umieściło się biuro centralne Związku przemysłowców łódzkich, zjednoczonych w lokaut. W podrzędnym hoteliku stanęli wysłani delegaci robotników łódzkich. Z jednej strony przedstawiciele wielkiego trustu przemysłowego, który rozporządza dwustu milionami marek kapitału; z drugiej — wysłańcy stu tysięcy zgłodniałych i marznących istot ludzkich.

Wysłano ich, aby pertraktowali z tym 200-milionowym trustem o rozpoczęcie pracy, o otwarcie fabryk, o zażegnanie masowej katastrofy głodu. Dano im mandaty zgodzenia się na wszystkie warunki lokautu, prócz jednego: wydalenia 98 towarzyszów, co do których winy ma zadecydować sąd rozjemczy.

Trust odrzucił nawet to jedno zastrzeżenie. Na wszystkie przekładania i zaklęcia odpowiedział krótko i stanowczo: „Nie ustąpić ani kroku".

Wobec zobopólnej zaciętości, uniemożliwiającej wszelkie widoki bezpośredniego porozumienia, pomiędzy dwa zmagające się żywioły weszło pośrednictwo społeczeństwa, przyjazna a sprawiedliwa ręka opinii publicznej, aby spełnić obowiązek rozjemcy obywatelskiego.

Do Berlina przybyli panowie: Leopold baron Kronenberg i Adam hr. Krasiński, a o dzień później ks. Godlewski i zaproponowali swoje pośrednictwo w zażegnaniu dalszych konsekwencyi tej okropnej walki lokautowej, która zawisła nad nieszczęśliwą Łodzią.

Przed nimi jeszcze przyjechał do Berlina przedstawiciel «Towarzystwa kultury polskiej» adw. przys. Stan. Patek, aby interweniować z ramienia instytucyi, która w imię pojęć kultury protestuje przeciw barbarzyństwu lokautu i domaga się jego zakończenia.

Pośredników tych nie wezwały powaśnione strony. Oparty na milionach trust ufa swojej potędze, jest pewny zwycięstwa.

Robotnicy wierzyli w swoje siły, w argumenty swego wytrwania i solidarności; zdawało im się, że one przekonają lokaucistów.

Rozjemcy więc wystąpili niejako w myśl społeczeństwa, które nie może obojętnie patrzeć na te potworne zapasy, trwoniące na marne tyle sił ludzkich i tyle dorobku ekonomicznego.

I za te szlachetne pobudki działania należy się szczere uznanie tym ludziom, którzy z gałązką oliwną, z uczciwemi przekładaniami stanęli przed potentami trustu łódzkiego.

Widzieliśmy tu ich zabiegi, aby skłonić twardych lokaucistów do jakichkolwiek ustępstw.

Użyto wszystkich argumentów praktycznych i ideowych. Mówiono o strasznej nędzy, panującej wśród robotników lokautowych, o tyfusach głodowych, śmiertelności dzieci, rozpaczy mas. Wskazywano pogłębiającą się skutkiem tego coraz więcej przepaść antagonizmu pomiędzy obu czynnikami pracy wytwórczej, który, bądź co bądź, musi być wspólną i zetknie je znów w przyszłości ze sobą.

Mówiono dalej o olbrzymich stratach, które lokauciści już ponieśli i jeszcze poniosą, a mogliby je choć obecnie zażegnać. Przemawiano wreszcie w imię żądań społeczeństwa.

Niestety żaden z tych argumentów nie zmiękczył postanowień lokautu. Usłyszano odpowiedzi, że sprawcami jego są sami robotnicy, którzy obecnie cierpią, że wszystkie straty już poniesione i jeszcze grożące, są «objęte kosztorysem»; że stracone miliony są niczem w porównaniu z dezorganizacyą pracy, którą za wszelką cenę uzdrowić trzeba, albo do niej lepiej nie powracać.

Mniejsza o resztę argumentów obustronnych. Dość, że misya rozjemcza, jak to wiecie już z telegramów, spełzła na niczem i wysłańcy pośredniczącej Warszawy wczoraj wyjechali z Berlina, gdzie pozostali jedynie delegaci robotników łódzkich, aby próbować dalszych prawie beznadziejnych rokowań. Jak wiadomo, wszystkie rozbijają się o usunięcie 98-iu robotników. Delegaci łódzcy wczoraj spróbowali zmienić ten drakoński warunek w taki sposób, iż robotnicy powrócą do pracy bez tych towarzyszów, których winę atoli sami lokauciści bliżej rozważą i osądzą i o ile ona się potwierdzi, to istotnie winnych nie przyjmą do pracy. Los tej propozycyi jeszcze niewiadomy.

Położenie jest w każdym razie desperackie: do zaciętego trustu nie przemawia żaden argument serca i obowiązku obywatelskiego, a nawet wzgląd na głos społeczeństwa, z którem, ufny w swoje miliony i miły spokój Berlina, liczyć się przestał.

Czy to krok nie za ryzykowny?

M. N.

Wybory do parlamentu Niemieckiego.

W obliczeniach wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego zachodzą jeszcze poprawki. Ostateczny wykaz, jak zapewnia, całkiem już dokładny, podaje berliński «Lokal-Anz.».

Według tego obrachunku, siła stronnictw w nowym parlamencie przedstawia się tak:

Centrum	110
Konserwatywni	59
Nacyonalliberalni	56
Socyaliści	43
Zjednoczenie gospodarcze i antysemici	31
Wolnomyślna partya ludowa	28
Partya cesarstwa (Reichsp.)	22
Polacy	20
Zjednoczenie wolnomyślne	14
Niemiecka partya ludowa	7
Lotaryńczycy	3
Duńczyk	3
Dzicy	1
	397

—:—:—

Manifestacye berlińskie.

Jak już wiadomo, czytelnikom naszym, w nocy z wtorku na środę, gdy większość ludności berlińskiej spoczywała we śnie błogim, Wilhelm II i kanclerz Bülow przemawiali z okien do tłumu wiernopoddańczego, który radość swoją, z powodu porażki socyalistów, wykrzykiwał w gromkich wiwatach i hymnach patryotycznych.

Prasa berlińska podaje następującą wiązankę szczegółów z przebiegu tej manifestacyi:

W pałacu kanclerskim już spano, gdy tłum zaczął śpiewać pod oknami. Światła były pogaszone. Ale lud nie ustępował. Nagle ktoś krzyknął z berlińska: „Bülow wylaź!" Śmiech homeryczny. I Bülow wylazł. Stanął w oknie i gadał. Słowa jego zrozumiały tylko pierwsze szeregi. Zacytował także jakiś czterowiersz patryotyczny. Nikt nie wie, kto jest jego autorem. Jedna z redakcyj zapytała się nazajutrz telefonicznie w pałacu kanclerskim, kogo p. Bülow cytował. Odpowiedziano jej, że na razie kanclerz przypomnieć sobie nie może. Stu dziennikarzy ślęczy obecnie nad rozwiązaniem zagadki.

Gdy kanclerz skończył przemówienie i znikł z przed oczu ludu, w drugiem oknie ukazała się po chwili jakaś postać i kłaniała się demonstrantom. Ktos zrobił kulę ze śniegu i cisnął ją w okno.

Po berlińsku! Gemütlich.

Potem tłum ruszył do pałacu cesarskiego. Także ciemno. Ale z góry słychać głos donośny: „Najjaśniejsi państwo zaraz przybędą". W pokoju balkonowym zapalają kandelabry. Trzech lokajów usiłuje otworzyc drzwi od balkonu. Ale zamarzły i drwią z wszelkich wysiłków ludzkich. Przybywa jeszcze trzech lokajów. Napróżno. Drzwi się uparły. Ani rusz!

Niema rady. Otwierają okno. Cesarz we futrze ukazuje się ludowi. W drugiem oknie cesarzowa i dwóch młodziutkich książąt. Tłum śpiewa: «Heil dir im Siegeskranz». Za długo! Mróz trzeszczy pod nogami. Ktoś z góry wrzeszczy: „Cicho!" Cesarz powiewa chustką. Nareszcie się uciszyli. Cesarz zaczyna: „Słusznie powiedział kanclerz, że mój lud umie jeździć. Ja wierzę, że wszystko stratujecie kopytami (niderreiten), co nam stanie na drodze".

Bum! Bum! Entuzyazm! Lud śpiewa. Cesarz trzęsie się z zimna. Nareszcie odeszli wszyscy. Dobranoc!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gorysławy. Jutro Tomiły.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro „Rozkosze Warszawy," farsa. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Pędziwiatr" Przybylskiego. Początek o godzinie 3 po poł.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej, Dzielna 18, koncert z udziałem W. Kaweckiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

— W poniedziałek dla głodnych m. Łodzi „Wnuk Tumrego" Wł. Gutowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

LUTNIA Piotrkowska 108). Jutro wieczornica. Początek o godz. 8 wieczorem.

LIRA (Nawrot 38) Jutro zabawa taneczna Początek o godz. 5 po poł.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE. W poniedziałek w sali Grand Hotelu zebranie towarzyskie na wpisy dla uczniów szkoły handlowej.

ODCZYT. Jutro w teatrze Victoria odczyt Wł. Bukowińskiego „O Asnyku." Początek o godzinie 3 po południu.

MASKARADA. Dziś maskarada na lodzie, Przejazd 5.

ZE STRAŻY. Dziś ćwiczenia sygnałowe IV-go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o godz. 7 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro w teatrze Wielkim zebranie przedwyborcze z udziałem prawyborców wszystkich 4-ch okręgów. Początek o godz. 10 i pół rano.

— Jutro ogólne roczne zebranie członków Liry, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie majstrów powroźniczych, Wólczańska 225, o godz. 3 po poł.

—:—:—

KRONIKA.

Lokaut. W sprawie lokautu łódzkiego odebraliśmy dzisiaj z Berlina następującą depeszę:

„Podana wiadomość za „Przełomem" i „Kuryerem Warszawskim" mija się z prawdą.

Nie godzimy się na bezwzględne wydalenie 98-iu, pertraktacye trwają w dalszym ciągu.

Delegacya".

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek przy ulicy Dzielnej, odbyło się pod przewodnictwem prezesa, d-ra Karola Jonschera, posiedzenie miesięczne zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Na stole obrad znalazło się kilka spraw. Przedewszystkiem rozważano projekt członka zarządu, p. W. Kamińskiego, dotyczący powiększenia liczby rewirów cyrkułowych, w obrębie których pracują powołani opiekunowie. Wzmagająca się praca i obowiązki opiekunów cyrkułowych, z powodów czysto terytoryalnych wymaga podziału miasta przynajmniej na 8 cyrkułów i odpowiednio do tego powiększenia liczby opiekunów. Dźwigany dziś ciężar pracy przez opiekunów 4-ch okręgów cyrkułowych rozłożony będzie proporcyonalnie do liczby osób, które pełnić będą obowiązki opiekunów w 8-u cyrkułach. Ponieważ projektodawca nie był obecny na posiedzeniu, postanowiono sprawę tę załatwić na przyszłem zebraniu, z udziałem p. Kamińskiego.

Dalej poruszono kwestyę założenia kasy przezorności dla oficyalistów Towarzystwa, na wzór kas, istniejących przy innych instytucyach. Opracowany projekt i instrukcyę uchwalono przesłać do zatwierdzenia władz. Rozpatrzenie szczegółowe projektu odłożono do zebrania zarządu w pełnym komplecie.

Na wniosek p. Fr. Wutkego, postanowiono zwrócić się do magistratu o wydanie Towarzystwu jednorazowej zapomogi z kasy miejskiej w sumie 25,000 rub. Prośba zarządu umotywowaną będzie wyczerpaniem się funduszów i wzrastającemi ciągle potrzebami Towarzystwa.

Z tych samych względów, w celu zasilenia kasy Towarzystwa, uchwalono zwrócić się do gen. gubernatora warszawskiego z prośbą o uzyskanie pozwolenia na urządzenie w roku bieżącym loteryi fantowej.

Na miejsce zmarłego niedawno ś. p. Kamerera, który piastował mandat skarbnika komitetu domu Przytułku dla starców i kalek, na wniosek przewodniczącego, postanowiono odwołać się do komitetu o dokonanie wyboru nowego skarbnika i przedstawienie go następnie do zatwierdzenia.

Przyjęto do wiadomości, iż niemieckie Towarzystwo śpiewacze wyraziło chęć zorganizowania koncertu na rzecz zakładu w Kochanówce i Towarzystwa dobroczynności w marcu r. b. Postanowiono wyrazić Towarzystwu śpiewaczemu podziękowanie, akceptując jego projekt.

Uchwalono, ażeby do asystowania przy zabawach, urządzanych na korzyść Towarzystwa dobroczynności, delegować zawsze członków Towarzystwa, gdyż obecność ich wpłynie niezawodnie na powiększenie się dochodu z zabawy.

Wreszcie postanowiono do Przytułku dla starców i kalek przyjąć 3 osoby.

Komitet obywatelski postanowił na razie nie wysyłać poza Łódź dzieci robotników dotkniętych lokautem. Obszerniejsze wyjaśnienie damy w najbliższym numerze.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Jutro p. Leśniewski wykładać będzie w dalszym ciągu dzieje cywilizacyi (Rzym) o godz. 3 po południu w sali Strażackiej przy ul. Mikołajewskiej № 54. Wykłady p. Jętkiewicza z kosmografii (nauka o gwiazdach) rozpoczną się na nowo o godz. 4 po poł. w nowej jadalni fabryki Geyera, Piotrkowska 295; p. Rachlewicz mówić będzie w dalszym ciągu o estetyce (o pięknie) o godz. 5-ej po poł. w sali majstrów fabrycznych Nowy Rynek 6.

W poniedziałek odbędą się następujące wykłady: o godz. 7-ej wieczorem Biologia (nauka o życiu) Piotrkowska 121, szkoła. Język polski, Średnia 23, pensya i nowa jadalnia Geyera Piotrkowska 295. Arytmetyka—Ewangelicka 10, i o godz. 8 w nowej jadalni Geyera.

Poświęcenie szkoły. Wczoraj o godz. 11-ej rano odbyło się poświęcenie pierwszej szkoły, założonej przez Koło północne Polskiej Macierzy Szkolnej. Szkoła mieści się przy ulicy Smugowej № 6, w gmachu pierwszej ochrony. Aktu poświęcenia dopełnił ks. prałat Fr. Szamota, proboszcz parafii staromiejskiej. Po nabożeństwie i poświęceniu przemawiał ks. Szamota, następnie nauczyciel p. Klos, oraz członkowie zarządu dr. Bondy i Kazimierz Arkuszewski.

Podczas wczorajszej uroczystości od zebranych wpłynęło kilkanaście rubli, złożonych na Macierz Szkolną.

Dzieci w szkole otworzonej znajduje się 300.

Na wpisy. W poniedziałek w sali Grand Hotelu odbędzie się zebranie towarzyskie, z którego dochód przeznaczono na wpisy dla uczniów szkoły handlowej. Mamy nadzieję, że publiczność pospieszy z pomocą młodzieży żądnej nauki.

P. M. S. Pan Wojciech Opeln Bronikowski, złożywszy 150 rubli, został w Łodzi pierwszym członkiem dożywotnim P. M. S.

Krawcy. Posiedzenie Zgromadzenia cechowego krawieckiego, odbędzie się we wtorek, o godzinie 2-ej w lokalu „Liry".

Nadesłane. Na rzecz Koła śródmieścia P. M. S. w Łodzi złożyli w m. styczniu r. b. ofiary pp.: K. Pospiszyl 20 kop., N. Wize 1 rb., S. Trebiński 20 kop., bezimiennie 10 kop., F. Kroczewski 5 rb., bezimiennie 3 rb. 20 kop. K. Gurczyński 50 kop., A. Pietrasz 10 kop., bezimiennie 20 kop., W. Breda 2 rb., Niunia i Celinka Staniszewskie 10 kop., B. Michalski 2 rb.

W imieniu żądnych nauki składa podziękowanie wymienionym ofiarodawcom

Zarząd.

Rozkaz do policyi. Z powodu, że w ostatnich czasach panują wielkie nieporządki na ulicach, chodnikach, w podwórzach domów i przy rezerwoarach wodnych, wynikających z niedbalstwa właścicieli i stróżów domów, którzy lekceważą przepisy sanitarno-hygieniczne i bezpieczeństwa publicznego, policmajster m. Łodzi polecił organom policyi, aby pilnie przestrzegali i przypominali właścicielom i stróżom domów o obowiązujących przepisach, wydanych w d. 11 października 1906 roku, przez czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej.

Na mocy powyższych przepisów stróże domów №№ 17 i 19 przy ulicy Wodnej, Dominik Mróz, Jan Chrzanowski i Michał Banasiak zostali skazani na zapłacenie po 25 rubli każdy, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy, na miesiąc więzienia, a stróż domu № 4 przy ul. Zgierskiej, Piotr Wiśniewski na dwa miesiące więzienia, a po odsiedzeniu tej kary ma być wydalony z granic miasta i odstawiony do miejsca, gdzie jest wpisany do ksiąg ludności.

Jednocześnie policmajster m. Łodzi poleca policyi, aby zauważywszy nieporządki, natychmiastowo formowała protokóły i te przedstawiała mu w terminie nie późniejszym niż dni 7, dla przedstawienia takowego wyższym władzom wojskowym.

Strzały w mleczarni. W uzupełnieniu podanej wczoraj „Z ostatniej chwili" wiadomości o napadzie w mleczarni Rogów, nadmieniamy jeszcze kilka szczegółów.

Napadu dokonano w tym czasie, gdy w mleczarni panował największy ruch; była to bowiem pora obiadowa, gromadząca dużo osób.

Dwaj młodzi ludzie siedzieli w głębi z prawej strony.

Gdy z ulicy wpadło trzech mężczyzn, jeden z nich zatrzymał się przy drzwiach wejściowych, dwaj inni zaś szybko podbiegli do stolika, przy którym siedzieli owi dwaj młodzieńcy.

W oka mgnieniu dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Strzałów tych padło kilkanaście. Dwaj młodzieńcy osunęli się na ziemię, wydając jęki. Napastnicy, wystrzeliwszy jeszcze parę razy, szybko opuścili mleczarnię wraz z towarzyszem, który zajął posterunek przy drzwiach.

Na sali tymczasem wśród publiczności powstał ogromny popłoch. Nagle rzucono się do drzwi. Starano się uciekać drzwiami frontowemi lub przez kuchnię. Wybijano okna i tym sposobem torowano sobie drogę. Powstał ogromny zamęt.

Wiele osób uciekło z zakładu, pozostawiwszy zwierzchnią odzież. Po pół godzinie dopiero uspokoiło się cokolwiek.

Do rannych wezwano Pogotowie. Lekarz znalazł stan ich bardzo ciężki.

Niezwłocznie po opatrunku przewieziono chorych do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie dokonano wyjęcia kul.

Na podstawie znalezionych przy rannych paszportów — stwierdzono nazwiska ich, mianowicie 20-letni Antoni Sękowski i 19-letni Michał Drewnowski, zamieszkali w Łodzi. Pierwszy z nich ma złamaną lewą rękę w ramieniu, przestrzeloną klatkę piersiową, trzecia kula uwięzła z prawej strony w krzyżu, czwarta przeszyła prawą rękę na wylot. Stan jego beznadziejny. Drugi Michał Drewnowski ma przestrzelone prawe biodro, lewą goleń, czwarta kula uwięzła w plecach pod skórą.

Po tym śmiałym zamachu do mleczarni Rogów nadciągnęło wojsko i policya, w celu sporządzenia protokółu. Mleczarnię chwilowo zamknięto.

Strzały na ulicy. Wczoraj, o g. 7 wiecz., na rogu ul. Andrzeja i Długiej, pomiędzy dwiema grupami ludzi nastąpiła wymiana strzałów. Była to, jak utrzymują, walka na tle partyjnem. Z pośród walczących dwie osoby ranne zabrane zostały dorożkami przez swych towarzyszów. Na chodniku przed fabryką braci Lange znaleziono człowieka ciężko rannego. Niezależnie od tego, padające zewsząd kule od strzałów rewolwerowych, których naliczono do 80, trafiły w przechodzących podczas walki przez ul. Andrzeja, feldfebla 40 koływańskiego pułku piechoty, 38-letniego Kalistrala Jelnickiego i żołnierza tegoż pułku, 22-letniego Jana Popatujewa. Strzały te wywołały na ulicy ogromny popłoch. Uciekano w różne strony, kryjąc się po bramach domów.

Tymczasem zawezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził, iż postrzelony w ubraniu cywilnem, 32-letni Franciszek Kowalski, z zawodu kelner, zamieszkały na szosie Karolewskiej № 7, uległ ranom postrzałowym głowy i lewej goleni. Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Feldfebel Jelnicki postrzelony został w piersi i lewe ucho, zaś żołnierz Popatujew — w piersi i lewe ramię, oraz w prawą rękę i lewą nogę. Obaj w stanie groźnym odwiezieni zostali do lazaretu wojskowego przy ul. Tramwajowej.

Zabójstwo wachmistrza. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, wachmistrz 4 szwadronu głuchowskiego pułku dragonów, 40-letni Jefrem Kaczkarew, jechał tramwajem, dążącym przez ulicę Widzewską do Górnego Rynku. Tramwaj po drodze opróżniał się z pasażerów. Gdy pociąg zrównał się z domem № 148, znajdujący się wewnątrz wagonu jakiś młody człowiek zaczął strzelać przez szybę do stojącego na przedniej platformie Kaczkarewa. Ugodzony czterema kulami w głowę i bok Kaczkarew, padł trupem na platformę. Maszynista wstrzymał natychmiast pociąg. Strzelający zbiegł, nie ścigany przez nikogo. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon Kaczkarewa. Zwłoki przewieziono do mieszkania.

Rewizye i aresztowania. Dziś w obrębie 3 cyrkułu policyjnego patrol wojskowy aresztował 11 osób, przy których znaleziono rewolwery i proklamacye.

— Dziś o godzinie 10 i pół rano podoficer żandarmski przy pomocy wojska dokonywał rewizyi przechodniów na ul. Konstantynowskiej około domów № 2 i 4. Nic nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

— Dziś o godz. 12 i pół przy ulicy Piotrkowskiej, obok hotelu Polskiego, żandarmerya, policya i wojsko dokonali rewizyi Przechodniów i przejeżdżających wagonami tramwajowemi. Aresztowano kilka osób.

Sąd doraźny. Wczoraj w fabryce Juliusza Heinzla (Piotrkowska 106) schwytano na gorącym uczynku robotnicę, która dopuszczała się kradzieży. Sąd robotników postanowił wydalić z fabryki złodziejkę. Wskazała ona passera, u którego zbywała towar. U passera tego znaleziono także towar, pochodzący z kradzieży w fabryce Jozefa Richtera.

Zguba. Woreczek z pieniędzmi, zgubiony w bramie domu nr. 245 przy ul. Wólczańskiej złożono w naszej Redakcyi. Po udowodnieniu zguby—odebrać go można w administracyi „Rozwoju."

Z rzeźni miejskiej. Od czasu otwarcia w Łodzi rzeźni miejskiej, pomiędzy rzeźnikami a zarządem tejże wynikło nieporozumienie w sprawie pobierania przez rzeźnię opłaty za wagę, której rzeźnicy zupełnie nie używają. Rzeźnicy sprawę tę skierowali do senatu, który wyjaśnił, iż zarząd rzeźni pobiera opłatę za wagę niesłusznie.

Bez względu jednak na to wyjaśnienie, rzeźnia w dalszym ciągu pobiera od rzeźników wagowe, wobec czego rzeźnicy zwrócili się z prośbą do adwokata przysięgłego p. Edwarda Filipkowskiego, aby ten sądownie zażądał od rzeźni zwrotu sum, nieprawnie pobranych za wagę.

Komitet obywatelski w najbliższym czasie utworzy sekcyę artystyczną w celu przysporzenia dochodów kasie komitetu.

Dochód z poniedziałkowego **przedstawienia**

„Wnuk Tumrego“, amatorowie ofiarują na rzecz robotników bez pracy, do rozporządzenia komitetu obywatelskiego.

Wyjaśnienie. We wczorajszym numerze wkradła się pewna niedokładność we wzmiance o kradzieżz. Stróż domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 69, Tomasz Rudnicki, nie brał żadnego udziału w tej aferze.

Postrzał. Wczoraj wieczorem stróż domu przy ul. Krótkiej nr. 12 Antoni Kmiecik, został napadnięty i postrzelony w głowę i ramię. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Stratowany. Wczoraj w południe na ul. Sredniej nr, 33 Abram Guderman, nauczyciel. lat 43, został stratowany przez konia kozackiego; odniósł okaleczenie głowy, czoła, ręki i nogi. Rany opatrzył lekarz Pogosowia.

Stan bezprzytomny. Wczoraj około godziny 8 wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 96 znaleziono człowieka, lat około 30, z nazwiska nieznanego, w stanie zupełnej bezprzytomności i w takim stanie odwieziono go do szpitala św. Aleksangra.

Ślizgawica. Z powodu ślizgawicy na ul. Franciszkańskiej nr. 8 Petronela Zbrożak, lat 17, robotnica, upadła i zwichnęła prawą rękę; takiemu samemu wypadkowi uległ na ul. Zgierskiej nr. 39 Abram Zalc, lat 60 i okaleczył głowę. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 1 min. 40 po poł., mieszkańcy domu nr. 85 przy ulicy Piotrkowskiej zauważyli wydobywające się kłęby dymu; zawezwano telefonicznie II oddział straży ogniowej ochotniczej, lecz że ten był jeszcze przy pożarze w fabryce Allarta, na miejsce wypadku przybył I oddział straży ogniowej ochotniczej. Po upływie 15 minut ogień został ugaszony, część opakowania rury rozebrana.

*

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnienia I-ej klasy 188 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

10000 rb. nr. 1684.
2000 rb. nr. 3404.
1000 rb. nr. 22151.
500 rb. nr. 14130.
200 rb. nr. 7646 i 23094.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar teatralny na dzień jutrzejszy zapowiada:

W teatrze Wielkim po południu na przedstawieniu popularnem, odegranym będzie „Pędziwiatr“ wodewil Z. Przybylskiego.

W teatrze Victoria po raz drugi „Rozkosze Warszawy“, które dziś wieczorem po raz pierwszy wystawione będą w Łodzi. Jest to wodewil, obficie illustrowany śpiewami i tańcami, pełen humoru i ciętego dowcipu.

W próbach „Dzieci Waniuszyna“, sensacyjna sztuka Nadiejewa, świetnie ilustrująca stosunki, panujące w społeczeństwie i rodzinie rosyjskiej. W poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim grono amatorów na korzyść biednych mieszkańców Łodzi, odegra „Wnuka Tumrego“, sztukę ludową Władysława Gutowskiego, urozmaiconą tańcami charakterystycznemi i śpiewami z motywów ludowych. Wobec panującej biedy i srożących się mrozów, cel tego przedstawienia mówi sam za siebie i powinien być największą atrakcyą.

Z „Lutni“. Jutrzejsza wieczornica u lutnistów zapowiada się doskonale. Bilety wejścia można otrzymać przy wejściu na salę w cenie: dla członków 60 kop., wprowadzonych gości 1 rub., zaś uczniowie płacą 30 kop.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Z Liry. Jutro o godzinie 3-ej po południu w lokalu «Liry» Nawrot 38, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków tego stowarzyszenia. Po zebraniu ma odbyć się zabawa z tańcami.

Koncert. We wtorek dnia 12 b. m. w Sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, odbędzie się wieczorem koncert słynnego skrzypka Eugeniusza **Yssaya.** Koncert ten obudził niezwykłe zainteresowanie w kołach melomanów łódzkich.

WYBORY.

Zebranie przedwyborcze. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem w sali Angielskiej (Pasaż Szulca № 2) odbyło się zebranie przedwyborcze z udziałem prawyborców 1-go i 2-go okręgu cyrkułowego.

Zgromadziło się około 2,000 osób. Na sali panował ścisk i tropikalne gorąco. Przewodniczył p. Braun. Mowy programowe w żargonie wygłosili pp.: Rubinstein i Braun. Następnie przemawiał p. Jakubowicz i inni.

Mówcy nawoływali prawyborców do głosowania za kandydatem ze stronnictwa socyal-demokratycznego.

Zebranie skończyło się późno w nocy.

Biura wyborcze. Do dnia dzisiejszego w 4-ech łódzkich biurach wyborczych zgłosiło się po karty wyborcze 2,945 prawyborców m. Łodzi.

Wybory w Pabianicach. Wczoraj odbyły się wybory pełnomocników w Pabianicach. Z ogólnej liczby 2,362 mających prawo głosu głosowało 2,030 prawyborców. Wybrani zostali pp.: Henryk Lipski (1533 gł.), narod., dr. Witold Eichler (1507), lekarz Tow. akc. Kindlera, narodowiec.

Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

Ku uczczeniu pamięci zmarłego w Łodzi s. p. Witolda Turzymy Szamowskiego, składa żona i dzieci 10 rb

OFIARY.

Dr. Bondy na rodzinę zabitego Michalaka złożył tylko jednorazowo 25 rubli. Ofiarę tę powtórzyliśmy w dwóch numerach pomyłkowo. (Patrz Nr. 12 „Rozwoju“).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/II 1 pp.	748.0	—10.0	87	Pd W 3	Z dnia 8/II Temperatura max.— 9 5° C. Temperatura min.—17.0° C Opadu 0 0
8/II 9 w.	746.4	—12.2	89	Pd W 1	
9/II 7 r.	747.1	—12.2	89	Pd W 3	

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Dzisiaj przed domem № 19 przy ul. Żytniej znaleziono bez życia młodego człowieka, z wyglądu należącego do klasy pracującej. Smierć, jak stwierdził lekarz Pogotowia nastąpiła od kul rewolwerowych. Zwłoki przewieziono do prosektoryum. Nazwisko zabitego nie zostało ujawnione.

Z KRÓLESTWA.

Z Częstochowy. Pełniący służbę ochronną na moście pod stacyą Częstochowa, szeregowiec 8-go pułku strzelców, Aleksandrow Kryłow, z niewiadomej przyczyny wpadł pod wychodzący ze stacyi pociąg towarowy, ulegając ciężkim obrażeniom głowy; przewieziony do szpitala miejskiego, wkrótce zmarł.

Ś. p. Karol Napiórkowski. Dnia-go 26 z. m. zmarł w Olszanie ś. p. Karol Napiórkowski. Śmierć jego wywołała żal głęboki. W roku ubiegłym, spędzając dłuższy czas w Kijowie, czynnie zajmował się sprawą poprawy losu i wyższego wykształcenia pracowników aptekarskich.

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 1 klasy 188-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 8-go stycznia 1907 roku.

Rubli **4000** № 3819. Rub. **1500** № 15470.. Rub **500** № 7978. Rub. **200** № 16715. Rub. **100** №№: 3308 4021 8739 14791 15508 15855 21481 21934. Rub. **50** №№: 1523 2409 4205 4503 4853 5472 5557 6198 6606 8490 8914 8922 9590 10650 11682 11984 12600 12772 13519 15442 15646 15978 16689 16972 19655 19908 19942 20802 20946 21066 21371 21797 22582 23195.

Rubli **30** №№: 47 110 29 69 218 74 96 302 38 92 99 412 34 530 88 655 68 80 706 69 73 86 852 903 35 36 78 **1**046 99 169 75 209 362 79 84 516 46 60 89 600 10 75 87 95 97 708 68 824 51 57 900 61 978 92 **2**020 55 102 6 217 333 63 402 8 20 535 74 77 633 49 78 760 92 900 29 60 **3**010 88 183 218 29 49 54 86 325 426 40 43 555 600 1 48 54 68 729 70 88 822 37 89 74 75 85 89 918 31 54 65 68 **4**004 179 276 333 72 405 53 571 662 720 35 85 803 14 24 47 99 962 **5**009 13 32 36 49 84 130 69 71 275 84 316 17 406 21 542 61 65 630 41 94 758 68 812 922 58 97 **6**012 60 100 44 290 92 345 69 443 536 52 680 706 11 15 839 921 26 **7**017 26 32 58 362 421 62 503 16 607 20 700 3 6 24 36 40 56 91 834 58 83 902 43 53 64 65 **8**022 38 56 91 124 262 73 74 79 307 29 47 492 516 97 649 54 720 57 806 11 31 34 84 906 9 30 81 **9**029 46 52 117 25 61 73 204 303 80 481 529 614 16 56 75 765 813 49 914 59 79 82 91 **10**030 114 93 288 306 53 83 414 15 73 501 21 82 607 8 25 51 84 703 28 814 38 49 67 80 87 964 70 **11**080 95 108 85 363 412 82 524 34 698 762 87 852 941 **12**008 130 257 83 301 57 498 512 730 54 67 898 903 26 46 51 89 **13**007 11 25 160 217 370 413 25 64 97 524 28 609 35 706 22 71 837 92 906 10 17 39 75 91 **14**066 193 214 24 318 41 56 472 511 22 601 73 745 48 50 83 88 851 902 4 7 8 50 64 71 **15**034 66 70 78 82 83 87 240 547 625 57 82 86 784 91 808 71 906 33 59 67 82 85 **16**009 76 155 88 239 329 90 530 600 68 716 35 98 806 32 46 69 82 959 65 93 **17**071 82 133 318 63 443 46 56 510 21 25 51 604 799 859 71 76 88 918 52 79 84 89 **18**037 58 76 97 127 28 87 314 25 35 40 76 89 402 82 505 9 75 627 84 86 756 72 817 39 61 78 912 26 59 96 **19**027 30 63 98 144 77 86 201 44 97 444 482 587 665 99 717 43 54 78 815 28 906 32 35 **20**008 25 264 74 326 43 94 435 38 560 62 63 77 605 22 721 833 55 93 909 37 85 87 **21**016 197 333 411 12 34 501 92 644 78 705 9 16 35 904 92 **22**232 80 395 406 507 16 64 77 649 729 35 61 70 80 96 900 8 71 **23**017 70 106 31 47 63 78 93 265 79 401 17 65 68 84 86.

W dniu dzisiejszym, o godzinie $10^1/_2$ rano, ksiądz Czajkowski, w kościele Św. Krzyża, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Zofią Szmidkowską, dawną współpracowniczką administracyi «Rozwoju» i panem Henrykiem Certowiczem. Młodej parze Redakcya i Administracya naszego pisma przesyła „Szczęść Boże“.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 8 lutego. W Carskiem Siole nowy poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Wallace Ridl przedstawiał się dzisiaj Najjaśniejszemu Cesarzowi i Najjaśniejszej Cesarzowej Aleksandrze Teodorównie. Poseł wręczył listy wierzytelne i przedstawił urzędników poselstwa.

Główny zarząd Czerwonego Krzyża wysłał telegram kondolencyjny do wdowy po gubernatorze penzeńskim, Aleksandrowskim, czynnym członku tej instytucyi.

Naczelnik zarządu do spraw rolnictwa i zarządzający dobrami państwowemi rozesłali przy okólniku głównego zarządzającego przepisy o wyłączaniu z gruntów skarbowych leśnych przestrzenie, które można oddać ludności wiejskiej. W zakończeniu okólnika powiedziano, że przepisy prawa o ochronie lasów nie powinny być stosowane do przestrzeni oddanych włościanom, ale mimo to organa zarządu lasów nie powinny wogóle zarzucać ochrony lasów. Zarząd winien dla każdej miejscowości oznaczyć normę pożądanej przestrzeni lasów, a w przypadkach, w którychby norma ta była naruszona przez oddanie części lasów włościanom, powinni zaprojektować sposób kompensaty, np. przez zalesienie nieużytków.

Petersburg, 8 lutego. Komunikat urzędowy. Rozporządzenie, ogłoszone senatowi rządzącemu przez ministra skarbu.

Przedstawiając kopię Imiennego Najwyższego Ukazu do ministra skarbu z dn. 24-go stycznia r. 1907, danego o emisyi 4% renty państwowej w sumie nominalnej 70 milionów rb., minister skarbu w dniu 26-ym stycznia r. 1907 doniósł senatowi rządzącemu do ogłoszenia, że jednocześnie z niniejszem minister skarbu polecił dokonać emisyi trzech seryi 271 do 273 na 30 milionów rb. z kuponami bieżącemi od dnia 1-go grudnia r. 1906.

Petersburg, 8 lutego. Pierwszy departament senatu pozostawił bez skutku skargę kasacyjną Wodowozowa na wykreślenie go z list wyborców.

Petersburg, 8 lutego. Izba sądowa zatwierdziła decyzyę sądu okręgowego, odrzucającą pretensye, w wysokości półtora miliona rubli, cukrowni braci Tereszczenków do drugiego rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń za straty, spowodowane pożarem i zaburzeniami rolnemi podczas pogromu folwarku Michajłowskiego, cukrowni i składów.

Petersburg, 8 lutego. Stosunki rosyjsko-chińskie w chwili obecnej są przyjacielskie, jak o tem donoszą sfery dyplomatyczne w Pekinie.

Moskwa, 8 lutego. Wczorajszej nocy, podczas rewizyi, dokonanej w gmachu wyższych kursów żeńskich, w korytarzu wspólnym znaleziono bombę, półtora puda dynamitu, karabin, pół puda pro-

chu, 8 pudów wydawnictw nielegalnych i czerwoną chorągiew z napisem: „Narodnaja Swoboda". Aresztowano 8 osób.

Penza, 8 lutego. Po ukończeniu przedstawienia w teatrze miejskim, gdy gubernator Aleksandrowskij wychodził razem z publicznością, przez tłum przecisnął się jakiś młody mężczyzna i strzałem, skierowanym w tył głowy, położył gubernatora trupem. Towarzyszący gubernatorowi pomocnik policmajstra Zarin, znajdujący się o dwa kroki od zabójcy, dobył rewolweru, lecz był odepchnięty przez tłum, a zabójca gubernatora strzelił po raz drugi. Zarin padł trupem, trafiony w samo serce.

Zabójca wbiegł do wnętrza teatru. Dyrektor teatru starał się pochwycić go, lecz ten strzelił, chybił i zamiast dyrektora, zabił policyanta. Na pomoc dyrektorowi rzucił się reżyser, lecz otrzymał ciężką ranę. Zabójca, z rewolwerem w ręce, wbiegł do garderoby damskiej, gdzie, oparłszy się o ścianę, strzelił do siebie. Rana była śmiertelna. Przybyły policmajster znalazł go jeszcze przy życiu, ale o godz. 7 zrana nastąpił zgon.

Osobistość zabójcy dotychczas nieznana. Kule, któremi strzelał, były nacięte i zatrute cjankiem potasu.

Symferopol, 8 lutego. Korespondent «Ag. tel. pet.» zapewnia, że doniesienia dzienników, jakoby zamach na życie córki prezesa Związku narodu rosyjskiego, Granikina, był symulowany, są bezpodstawne. Chirurg, który badał ją, oświadczył, że symulacyi nie było.

Tyflis, 8 lutego. Z rozkazu namiestnika naczelnicy stacyi pocztowo-telegraficznych mają zatrzymać wszelkie depesze, dotyczące osób urzędujących, ruchu oddziałów wojskowych, oraz wypadków politycznych. Z Tyflisu wysyłane są nowe partye skazańców politycznych na Syberyę.

Żytomierz, 8 lutego. Aresztowano Łastowicza i jego żonę, którzy brali udział w zamordowaniu stróża przy zrabowaniu 12,000 rubli z kasy zarządu m. Nieświeża.

Irkuck, 8 lutego. Na stacyi Omsk ujęto inżyniera Stepanowa, uczestnika obrabowania kasy na stacyi Irkuck. Oprócz niego ujęto trzech innych uczestników tego rabunku. Ogółem rabusiów było ośmiu. Zabrali oni i podzielili między sobą rb. 50,000.

Paryż, 8 lutego. Podczas wczorajszego posiedzenia izby posłów socyalista Rouané interpelował ministra skarbu, zapytując, jakie środki zamierza minister przedsięwziąć przeciwko działaczom, którzy namawiają posiadaczy renty francuskiej do nabywania walorów zagranicznych. Upadek cen walorów rosyjskich—mówi Rouané—naraził francuzów na stratę miliarda franków. Dalej mówca oskarża bank Crédit Lyonnais, że naraził bank francuski na stratę 269 milionów franków przez tajne ulokowanie we Francyi obligacyi rosyjskiego banku szlacheckiego na sumę 874 milionów frankow. Rosya, to kraj wykolejonych snobów (wrzawa, protesty).

Minister skarbu odpowiada, że odkłada odpowiedź swoją do chwili, gdy będzie miał znów sposobność wykazania, jak rząd opiekuje się interesami drobnych kapitalistów francuskich. Słowa posła o krajach, nie wypełniających zobowiązań swoich, pod żadnym pozorem nie mogą stosować się do Rosyi. (Oklaski).

Rouané odpiera zarzut twierdzeniem, że kurs rubla ustalił się dopiero wówczas, gdy Francya zbogaciła się walorami rosyjskiemi na sumę 12 miliardów franków, gdy suma ogólna walorów zagranicznych, ulokowanych we Francyi, wynosi 30 miliardów franków. Podczas zawierania ostatniej pożyczki rosyjskiej — twierdzi mówca — pewien „X" otrzymał 12 milionów franków komisowego.

Minister spraw zagranicznych, Pichon, zapytuje ironicznie posła, czy i to jego twierdzenie należy wnieść do protokółu.

Rouané mówi dalej, że podczas całej wojny rosyjsko-japońskiej kurs walorów rosyjskich podtrzymywany był sztucznie. Manewry giełdowe trwały i potem, podczas zawierania ostatniej pożyczki rosyjskiej, a nawet i wówczas, gdy stracony był Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz. Minister Pichon przerywa mówcy oświadczeniem, że w danym razie może być tylko mowa o wstrętnem zabójstwie, potępionem przez opinię publiczną wszystkich krajów, nie zaś o wykonaniu jakiegoś wyroku sądowego. (Głośne oklaski).

Rouané mówi dalej, zarzucając rządowi tolerancyę manewrów giełdowych, wywołujących wahanie kursu renty francuskiej. Jeżeli—powiada—obejdzie się bez strasznego kryzysu, to kapitały francuskie powrócą do Francyi. W każdym jednak razie Francyi grozi niebezpieczeństwo. Niech minister skarbu przysłucha się stłumionym jękom Rosyi, którą pragną zgnębić kapitaliści. (Oklaski na ławach skrajnej prawicy).

Minister spraw zagranicznych Pichon protestuje energicznie przeciwko mowie Rouanégo. Nic nie usprawiedliwia—mówi—ani z punktu widzenia rosyjskiego kredytu państwowego, ani też sytuacyi ogólnej przemysłu i handlu rosyjskiego, napaści socyalistów na stosunki francusko-rosyjskie. Szczęśliwy jestem, gdy widzę, że rząd rosyjski dołącza do gwarancyi, zabezpieczających wierzycieli jego, ogólnie znane gwarancye konstytucyjne. Rządy francuski i rosyjski stale pomagają sobie wzajemnie w polityce zagranicznej. Rząd francuski zdecydowany jest stanowczo pracować w dalszym ciągu nad utrzymaniem przymierza z Rosyą.

Paryż, 8 lutego. Oświadczenie Pichona wywołało sensacyę. Gdy minister opuszczał trybunę, na wszystkich ławach rozległy się oklaski, kilkakrotnie wznawiane.

Paryż, 8 lutego. Prasa omawia żywo wczorajsze posiedzenie izby posłów. „Matin" oświadcza, że energiczne wystąpienie Pichona, przyjęte przez izbę tak owacyjnie, ma wielkie znaczenie międzynarodowe. „Echo de Paris" zwraca uwagę, że interpelacya socyalistów skierowana była właściwie przeciwko przymierzu z Rosyą, ale energiczne oświadczenie rządu odpowiedziało w zupełności nastrojowi ogromnej większości izby posłów. „Figaro" twierdzi, że słowa Pichona, przyjęte tak jednomyślnemi oklaskami izby posłów, wywrą bezwątpienia głębokie wrażenie w Rosyi i reszcie Europy, wykazując, iż napaści socyalistów nie można brać na seryo, nie znajdują bowiem oddźwięku u większości przedstawicieli narodu francuskiego. Prasa skrajna, jak «Humanité» i „Aurore" podają oświadczenie Pichona bez komentarzy.

DZIENNE.

Petersburg, 9 lutego. Najwyższy Ukaz Imienny do ministra skarbu.

W celu niesienia bez przeszkody pomocy w żywności mieszkańcom gubernii, które ucierpiały od nieurodzaju i czynienia nadzwyczajnych wydatków, przewidywanych w budżecie państwowym na rok 1907. My uznaliśmy teraz już za konieczne oddać do rozporządzenia skarbu państwa część funduszów, podlegających zgodnie z wymienionym projektem zrealizowaniu w drodze operacyj kredytowych. W tym celu na podstawie art. 118 zasadniczych praw państwa (Zb. praw, tom I wyd. 1906 r.) zgodnie z przedstawieniem Pana, rozpatrzonem w Radzie ministrów i komitecie finansowym, Rozkazujemy: wypuszczać stopniowo w porządku przez Pana określonym 4% rentę państwową na sumę nominalną 70 milionów rb na zasadach wskazanych w Ukazie Najwyższym z dnia 8 kwietnia 1894 r. oraz w przepisach w rozwiązaniu tegoż.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Dan w Carskiem Siole, d. 24 stycznia 1907 roku v. s.

Kontrasygnował minister skarbu, sekretarz stanu Kokowcew.

Petersburg, 9-go lutego. Narada w oddziale ziemskim, pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych Łykoszina, zakończoną została opracowaniem projektu do prawa o towarzystwach rolniczych. Towarzystwo takie przy wspólnocie czy też osobistem władaniu ziemią, stanowi związek, którego podstawą jest wspólność interesów gospodarczych, nie ma przymusu przynależenia do organizacyi i posiada zupełną swobodę wystąpienia z niej. Administracya nadzoruje za zgodną z prawem działalnością organów wykonawczych i miesza się tylko w razie napływu skarg.

Zasada niewywłaszczalności gruntów nadziałowych, zostaje zakończoną. Wprowadzają się normy, stanowiące granice skupiania ziemi w jednych rękach. Projekt ten wniesiony zostanie pod obrady Dumy państwowej. Narada opracowuje projekt utworzenia bezstanowej gminy wiejskiej, która będzie drobną jednostką ziemską.

Petersburg, 9 lutego. Do wydziału żywnościowego ministeryum spraw wewnętrznych nadeszły i sprawdzone są przez buchalteryę dane Zarządu moskiewskiego banku międzynarodowego o rozrachunkach z Liedwalem, z otwartego mu kredytu na sumę rb. 150,000. Zgodnie ze sprawozdaniem bank wypłacił Lidwalowi na podstawie dublikatów frachtów kolejowych rb. 563,439 kop. 2.

Kostroma, 9 lutego. Gubernator Wieretiennikow powiedział do przedstawiających się mu urzędników i przedstawicieli miasta: „Nie należę do żadnych partyj. Jestem rosyaninem, prawosławnym, wiernym sługą Monarchy i Ojczyzny. Zawsze byłem przeciwny bezprawiu, samowoli, zdzierstwu. Jestem zdania, iż my, urzędnicy, jesteśmy dla ludności, nie ona dla nas. Ufam, że panowie pomożecie mi na wspólnej służbie wprowadzić ten pogląd w życie."

Lorient (Bretania), 9 lutego. Z powodu nieprawidłowego działania aparatu zabezpieczającego na torpedowcu № 339, nastąpił wybuch kotła. Z jedenastu ludzi, znajdujących się w pobliżu paleniska, 9 zostało strasznie poparzonych i zabitych na miejscu, dziesiąty ciężko poturbowany.

Lorient, 9 lutego. Katastrofa na torpedowcu nastąpiła w czasie manewrów. Kiedy okręt płynął z wielką szybkością, pękł kocioł, wskutek złamania się rury i aparatów, zaprowadzonych w celu zapobieżenia podobnym wypadkom, które, jak mówią, wcale działać nie chciały. W arsenale wybuch wywołał silne wzburzenie.

Z początku przypuszczano, że ofiar jest daleko więcej. Wielu robotników, posiadających krewnych na torpedowcu, pośpieszyło do szpitala, dowiedzieć się o nazwiskach poszkodowanych. Prefekt polecił, by uwiadomiono rodziny zaginionych, iż minister marynarki oddaje wszelkie możliwe środki do jego rozporządzenia dla podania pomocy zaginionym.

Poszkodowany od oparzelizn locman, za bohaterskie postępowanie podczas katastrofy, otrzyma nagrodę.

Darmstadt, 9 lutego. Policya wydala studentów rosyan, którzy przy kampanii wyborczej pomagali przy agitacyi socyal-demokratom.

Catanza Romarina (Sycylia), 9 lutego. Gwałtowny huragan, nadbiegły ze wschodu, spowodował straszne spustoszenie; mnóstwo domów zburzonych. Jeden człowiek zabity, siedmiu rannych. Władze i wojska prowadzą roboty ratunkowe. Mieszkańców usuwają z budowli zagrożonych. Niepogoda trwa w dalszym ciągu.

Połtawa, 9 lutego. Sąd okręgowy skazał 13 włościan na 8 miesięcy więzienia za bezrobocia w majątkach księcia Koczubeja.

Tyflis, 9 lutego. Policya tyfliska znalazła o o 35 wiorst od Tyflisu na drodze kachetyńskiej i dostawiła do miasta ucznia gimnazyum Aramiancewa, ujętego przez ekspropriatorów. Razem z Aramiancewem przywieziono trzymającego go w niewoli. Władze badają Aramiancewa.

Madryt, 9 lutego. Wskutek zasp śnieżnych przerwano komunikacyę kolejową.

Do numeru dzisiejszego dołącza się wezwanie p. t. «Pamiętajcie o głodnych ptakach».

S. † P.

Wincenty Łuszkiewicz,

emeryt,

były prezydent miasta Pabianic, później Zgierza, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S.S. Sakramentami zasnął w Bogu d. 9 lutego, przeżywszy 66 lat. Pogrążeni w głębokim smutku żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Tuszyńskiej w Pabianicach w poniedziałek dnia 11-go lutego o godzinie 3-ej po południu na cmentarz miejscowy.

000

Ś. † P.

KAROL NIETZ,

b. właściciel browaru i obywatel ziemski,

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 8 lutego r. b. w wieku lat 60.

Pogrążeni w głębokim smutku, żona, teściowa, dzieci, zięciowie i wnuki, zapraszaja krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Cegielnianej nr. 85, w niedzielę d. 10 b. m. o godz. 3 po południu na Stary cmentarz ewangelicki. 189

O! TELEFONY!

Przez trzy dni druty poplątane. Redakcya „Rozwoju“ odcięta od świata, wołanie o naprawę bezskuteczne! Nieporządek! nieporządek, nieporządek, bezład niżej wszelkiej krytyki.

Aparaty, stare linie ciągle ulegające zepsuciu, bo nadpowietrzne, gospodarka nieporównana!

Czy się to kiedy poprawi?

Czy trzeba sprowadzić dopiero szwedów, aby ład jakiś w tym kierunku uczynili?

O losie szczęśliwy wyratuj nas od tej gospodarki.

*

Robić nic nie można. Dzwonek telefoniczny ciągle dzwoni.

Zrywamy się do telefonu, słychać:

Wer schpricht?.. Nu?.. albo znów: Kto gowo-rit? albo: Z kim mnie pani połączyła?

— Druty poplątane, co ja na to poradzę — brzmi miłym głosem zdeterminowana odpowiedź. Niech pan połączy się z biurem.

Biuro zaręcza, że wyśle zaraz swego mechanika.

I zszedł dzień pierwszy, a mechanika nie widać, tymczasem dzwonek telefoniczny dzwoni, dzwoni i dzwoni...

*

W drugiem dniu to samo. Dzwonek dzwoni, dzwoni i dzwoni...

Znów prośba do biura, wysłaliśmy — brzmi odpowiedź.

Rzeczywiście w godzinę przychodzi pan mechanik, ogląda aparat, kręci, puka w niego, słyszy kilkanaście głosów i, kiwając głową, zapewnia, że „druty poplątane“...

Dzwonek jęczy... Telefonistka bardziej zdeterminowana...

*

W dniu trzeciem to jest dniu wczorajszym dzwonek ciągle dzwoni, jak w dniach poprzednich.

Biuro zapewnia, że o reklamacyi nic nie słyszało dotąd...

Druty jeszcze bardziej poplątane...

Wreszcie wchodzi jakiś jegomość spieniony, zły, wrzący.

Nie potrafi nic powiedzieć jeno jedno słowo: Telefony!

Redakcya sądzi, że stało się jakieś nieszczęście... Chce wyjaśnić, że telefon nie działa!...

Ale ów jegomość nie da przyjść do słowa tylko woła:

— Dzwonią, dzwonią. W dzień dzwonią w nocy dzwonią! Panie, ja zwaryuje...

— Aby nie u nas, bo nawet nie będziemy mogli zawiadomić „Pogotowia“ telefonem!

— Czy wiedzą panowie ilu oni mają mechaników do poprawiania linii tak rozległej... Dwóch tylko, dwóch. Każdy z nich ma codziennie spis abonentów u których psują się te stare graty. Jednodniowa lista na tydzień daje roboty! Kiedy on do mnie przyjdzie?...

— Jak się Duma zbierze!

— E, to jeżeli tak, to przecież nie tak długo, a ja wyliczyłem że w 1910 roku... Wiem co zrobię, watą zatknę uszy, aby nie słyszeć dzwonka i będę zdzierał po dwie kartki z kalendarza, może czas prędzej zejdzie.

Wyszedł udobruchany, a my ucieszyliśmy się, że nie było potrzeba wzywać Pogotowia!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu (19 i 20 lutego) 4 i 5 marca 1907 r. o godzinie 10 rano na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary przybyłe w m. marcu, kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1906 roku za frachtami: Tyflis tow. 2968 rzeczy domowe, T. Jankowski; Kryżopol 2174 wino, G. Gorfinkel; Orenburg Tasz. 10607 wełniane towary, Kozłow; Kiszyniów 27534 wino, M. Szejnberg; Odesa port 72678 guziki do dzwonków elektrycznych, M. Babski; Kuszczewka 4056 próby rękodzielniczych wyrobów, Skebielski; Saratów II 91179 płyny dziegciowe, T-wo „Nina"; Moskwa m. R. Ur. 17174 rękodzielnicze wyroby, Permiakowoj; Charków tow. 33474 szuwaks, P. A. Letkin; Warszawa m. 134423 biel cynkowa, Zelcman; Warszawa m. 133664 bonbonierki próżne, Apelkowski; Warszawa m. 115826, 133060 i 139555 mosiężne wyroby, podstawy żelazne i korzenne towary, Lebensold; Warszawa m. 132672 skórzane wyroby, Lapman dla Elechnowicza; Opoczno 11282 płyty gliniane, Akc. Tow. Dziewulski i Lange; Niekłań 6337 ruszta kuchenne, „Stęporków"; Granica Nadw. 7959 laski, A. Hamburger; Częstochowa 75645 skrzynie próżne, Zelwer; Grodzisk 11794 papier szklany, J. Hacberle; Pruszków 8654 i 8653 ultramaryna, Sommer i Nower; Kutno 4705 naczynia fajansowe, Frejdenrejch; Mińsk 2384 książki, wyd. Kultura; Kijów P. Z. 88407 książki, F. Johanson; Wiaźma 396 lniane odpadki, Smirnow; Niżnij pas. 6589 mydło w płynie, Z. M. Persie; Kijów 86617 próby rękodzielniczych wyrobów, Z. Kamiński; Mügeln b. Pirna 1/1 papier na muchy, Gaertner i S-ka dla M. Rajskiego; San Michele 1/2 lombard. 66 — 614 wino, G. G. Micheletti dla M. Szwarca; Odesa gł. 92987 książki, Korak; Moskwa pas. M. Br. 250 dzienniki, Magazyn Mód; Petersburg pas. s. p. w. 85323 gazety, Iwanow dla Wałłacha; Kowel p. z. 1515 części maszyn, Falkowski; Rowno 1733 chałat kolorowy, Naczel. st. dla Gotłarba; Blachownia 579 podstawy żelazne, Zakł. „Blachownia"; Będzin 16075 mąka fosforyt, T. Inwald; Warszawa W. 104377 perfumy, W. Kremky i S-ka; Warszawa 102928 spirytus drzewny, S. Lebenbaum; Warszawa 115756 prasy żelazne, W. Winawer; Warszawa 118910 płyty azbestowe, I. Dąbrowski; Warszawa 119191 i 119192 galanterya, M. Lewkowicz; Warszawa 108925 smar maszynowy, Ch. Goldman i S-ka; Warszawa 108942 wełna owcza, M. Abramowicz; Warszawa 110367 mydło w proszku, F. Borysławski; Wilno tow. 223289 obrazy, I. Zawadzki; Orzeł tow. 12002 skrawki sukna, Brojewski; Marjenburg 4923 nici bawełniane, Flekensztejn; Białystok 91751 cykorya, Sz. Pat; Sosnowiec 28330 stal, W. Mejerhold i S-ka; dla P. Szmelera; Warszawa posp. 31420 druciane wyroby, Pustelnik dla Grenlicha; Warszawa posp. 31777 części maszyn, Orczyński dla Bulego; Warszawa posp. 27301 druki, R. Machczyński; Warszawa posp. 32662 wino, „Natural"; Warszawa 30613 mosiężne wyroby, Lebensold; Kłomnice 253 ramy do okien, Rapoport; Odesa gł. 92936 książki, Korak. Zwrotne towary: Czyta 4150 wełniane towary, Naczel. st.; Marjenburg 4780 wełniane towary, Naczel. st. dla Akc. T-wa Zylbersteina; Łódź-Kaliska 7205 tabaczne wyroby z pierwotnego frachtu Petersburg Łódź-Kaliska 183495, ekspedycya towarów dla Muśnickiego;

Na stacyi Łódź-Karolew (20 lutego) 5 marca 1907 r. o godzinie 2 po południu: Chęciny 3185 wapień, Goldfarb; Lachowicze 6214, 6219 i 6218 masa korkowa, A. Korzeniowski; Woropajewo 3802 drzewo, Pergament.

Na st. Łódź-Chojny: **(23 lutego) 8 marca 1907 r.** o godzinie 2 po południu: Toszczyca 1306 i 1307 okrągłaki olchowe; Wajnberger dla L. Lewina; Symferopol m. st. 343, Symferopolska m. st.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się **na st. Łódź-Fabryczna** d. **(21. 22 i 23 lutego) 6, 7 i 8 marca 1907 r.** o godzinie 10 rano. **Na stacyi Łódź-Karolew** (26 lutego) 11 marca 1907 r. ogodz. 2 po południu i na **st. Łódź-Chojny** (27 lutego) 12 marca 1907 r. o godz. 2 po południu.

170—3—3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**